

65 lat minęło, a więź została

Absolwenci Wydziału Geodezji i Kartografii, którzy w 1951 r. rozpoczęli studia na Politechnice Warszawskiej, mimo upływu lat darzą siebie nawzajem i swoją *Alma Mater* niesłabnącym sentymentem. Od 15 lat w każdy pierwszy czwartek kwartału spotykają się, aby wspominać czasy studiów i pielęgnować znajomości zawiązane przed ponad półwieczem.



W 1951 roku naukę na Wydziale Geodezyjnym PW – trzy lata później przemianowanym na Wydział Geodezji i Kartografii – rozpoczęło około 150 osób, wśród nich Zdzisław Adamczewski, późniejszy profesor, prezes GUGiK, przez wiele lat związany z WGik PW. Zdecydowana większość po ukończeniu studiów pracowała w wyuczonym zawodzie (przynajmniej przez pierwsze lata). Należy do nich Bogdan Jakubowski. – Egzamin wstępny zdało dokładnie 136 kandydatów – wspomina. Później doszło jeszcze kilkanaścioro koleżanek i kolegów. W tamtym czasie na Wydziale Geodezyjnym było więcej miejsc

niż chętnych i parę osób, które nie dostały się na inne wydziały, zdecydowało się ostatecznie na studia geodezyjne. – Nasz rocznik zasililo również 7 podporuczników z Wojskowej Akademii Technicznej – dodaje Mieczysław Sobol.

Idea cyklicznych spotkań zrodziła się w 2001 roku podczas uroczystego zjazdu absolwentów z okazji 50-lecia rozpoczęcia studiów. – Była to inicjatywa Tadeka Kuźnickiego – mówi Bogdan Jakubowski i dodaje, że również wcześniej rocznik 1951 utrzymywał ze sobą kontakt, organizowane były spotkania, ale nigdy w tak licznym gronie.

Tradycyjnie „kwartalne spotkanie” odbyło się również w czwartek 7 kwietnia. Zazwyczaj uczestniczy w nich od kilkunastu do dwudziestu paru osób. Nie wszyscy mogą się zjawić – czasem przyjazd uniemożliwia znaczna odległość (choć Mieczysław Sobol przyjechał aż z Tarnowa), czasem problemy ze zdrowiem.

Miejsce spotkań (restauracja Bistro Politechnika w Gmachu Głównym PW) ma znaczenie symboliczne. Dawniej była tu sala wykładowa nr 139, gdzie odbywała się, szczególnie na pierwszym roku, większość wykładów. – Tak więc z sentymentem spotykamy się w tej sali – tłumaczy Bogdan Jakubowski.

Jak nietrudno się domyślić, absolwenci wspominali czasy studiów, lata pracy zawodowej, rozmawiali o rodzinach, branży geodezyjnej, pokazywali prywatne zdjęcia, wznosili toasty. Niektórzy nie widzieli się przez długie lata. – Teraz to zupełnie inna geodezja – ocenia Bogdan Jakubowski. – My byśmy już nie potrafili pracować w zawodzie, tak wiele się zmieniło. Z żalem patrzymy, że Wylegarnia jest pusta [korytarz na parterze w Gmachu Głównym Politechniki – red.], nic się tam nie dzieje. Przedtem to było centrum wydarzeń. Tam się odrabiano wszystkie ćwiczenia, tam się wypożyczalo arytmometry [mechaniczne maszyny liczące, poprzedniczki kalkulatora – red.], a teraz: cisza – dodaje.

Kolejne spotkanie już 7 lipca. Wcześniej jednak – 20 maja – część absolwentów z rocznika 1951 weźmie udział w obchodach jubileuszu 95-lecia Wydziału Geodezji i Kartografii PW. Będzie to kolejna okazja, aby wspominać dawne czasy, odwiedzić mury Politechniki i spotkać znajomych z okresu studiów.

Tekst i zdjęcia Damian Czekaj

